

**Witold Świder**

ORCID 0000-0002-8162-1217

DOI: 10.30657/pha.32.2020.02

(Archiwum Państwowe w Rzeszowie)

e-mail: WSwider@rzeszow.ap.gov.pl

**Kultura ludowa Rzeszowiaków  
przełomu XIX i XX wieku – wybrane zagadnienia**

**Streszczenie**

Przedmiotem niniejszej pracy jest region Rzeszowszczyzny z wyróżnieniem grupy Rzeszowiaków, w jej wytworach kultury ludowej, ze szczególnym naciskiem na folklor taneczny. Celem jest przede wszystkim próba ukazania i przybliżenia podstawowych, charakterystycznych, a zarazem najistotniejszych aspektów, pozwalających na mówienie o regionie Rzeszowszczyzny, a idąc dalej, samych Rzeszowiaków, jako odrębnym regionie, pod względem tańca, stroju, muzyki i obrzędów.

Kultura ludowa okres swojego największego rozkwitu przeżywała w XIX wieku. Miało to związek przede wszystkim z procesem uwłaszczania chłopów, na poszczególnych terenach ziem polskich pod różnymi zaborami przebiegającym nieco odmiennie. Przełom wieków XIX i XX można uznać za jej moment szczytowy, okres międzywojenny – schyłkowy.

Zjawisko tańca ludowego w Polsce jest dość skomplikowane. Do początku XX wieku taniec traktowany był jako sztuka użytkowa, wypływał z naturalnego funkcjonowania wsi i wpisywał się w jej codzienność. Do tego okresu niewiele jest specjalnych opracowań w dziedzinie tańca ludowego. Po II wojnie światowej kultura ludowa została uznana za ważny nurt tradycji narodowej, za jeden z istotnych czynników dla tworzenia się ówczesnej kultury. Zostały podjęte rozmaite, prowadzone na szeroką skalę badania nad historycznym procesem jej rozwoju, nad materialnymi i duchowymi formami jej przejawiania się.

**Słowa kluczowe:**

taniec, Rzeszowiacy, kultura ludowa, folklor, Rzeszów

## Słowo wstępne

**P**rzedmiotem niniejszej pracy jest region Rzeszowszczyzny z wyróżnieniem grupy Rzeszowiaków, w jej wytworach kultury ludowej, ze szczególnym naciskiem na folklor taneczny. Autor zdaje sobie sprawę, że niniejsza praca nie wyczerpuje w żaden sposób zagadnień poruszanych w poszczególnych jej częściach – i nie taki też jest jej zamysł. Celem jest przede wszystkim próba ukazania i przybliżenia podstawowych, charakterystycznych a zarazem najistotniejszych aspektów, pozwalających na mówienie o regionie Rzeszowszczyzny, a dalej – samych Rzeszowiaków, jako o odrębnym regionie, pod względem tańca, stroju, muzyki i obyczajów.

Folklor taneczny Rzeszowszczyzny jest zjawiskiem nader zróżnicowanym i wieloaspektowym. Skupienie się tylko na terenach wokół Rzeszowa, jego najbliższej okolicy, z jednej strony pozwala omówić go w sposób dość staranny, ale jednocześnie nie umożliwia ukazania najważniejszych różnic (a często i wielu aspektów wspólnych), jakie występują na terenie całej Rzeszowszczyzny – a właśnie takie porównania może w pełni uświadomiłyby czytelnikowi specyfikę regionu.

Zjawisko tańca ludowego w Polsce jest dość skomplikowane. Do początku XX wieku taniec traktowany był jako sztuka użytkowa, wypływał z naturalnego funkcjonowania wsi i wpisywał się w jej codzienność. Do tego okresu niewiele jest specjalnych opracowań w dziedzinie tańca ludowego. W oparciu o szczątkowe źródła mówiące o wyglądzie form tanecznych, ich przebiegu i roli, jaką spełniały w obrębie ówczesnego życia społecznego, wydaje się, że dużą rolę w doborze i w przekazie opisywanych tańców w różnego rodzaju późniejszych opracowaniach odgrywali sami ich autorzy. Nie mamy pewności, czy zostały spisane i przedstawione wszystkie tańce znane w określonym środowisku na przestrzeni określonego wycinka czasowego i czy uwzględniają one wszystkie ich najbardziej reprezentatywne formy. Może dojść do sytuacji, w której późniejsi autorzy, nie mający bezpośredniego kontaktu z folklorem tanecznym, mylnie interpretują i wprowadzają swoje rozstrzygnięcia, tym samym przyczyniając się do utrwalania mylnych pojęć i wyobrażeń o folklorze tanecznym, jego formach i rozwoju. Oczywiście trudno jest utrzymywać, że repertuar taneczny wsi był czymś raz na zawsze skodyfikowanym i nie podlegał ewolucji. W ramach lokalnych społeczności, a nawet u pojedynczych tancerzy dochodziło do zróżnicowań wariantów wykonawczych, a inwencja twórcza tych tancerzy, ich wyobrażenia i improwizacja przyczyniały się do ciągłych przeobrażeń. Każde wykonanie jakiegoś tańca mogło skończyć się nową wariacją taneczną w ramach przyjętych kanonów i tym samym modyfikować te kanony. Podobnie rzecz miała się z przyśpiewkami i muzyką.

W różnych okresach ostatnich dziesięcioleci podejmowano mniej lub bardziej ambitne próby utrzymywania przy życiu folkloru tanecznego. Odbывało się to przede wszystkim za sprawą różnego rodzaju zespołów tanecznych. Jednak nawet najbardziej rzetelne zaangażowanie może kończyć się ułomną próbą rekonstrukcji i sztucznym tworem scenicznym oderwanym od jego faktycznych treści, z których wyrastał. Takie wysiłki poświadczają, że folklor taneczny zachowuje swoją formę i funkcje tylko w swoim pierwotnym, naturalnym środowisku. Przeniesiony na scenę staje się widowiskiem i zaczyna wieść swój własny żywot.

Grupy rekonstrukcyjne, próbujące odtwarzać nie tylko taniec w formie tradycyjnej, ale i stwarzać, może nie tyle warunki, co odpowiedni, adekwatny do tamtych czasów nastrój czy klimat, poprzez wykorzystywanie odpowiedniej scenerii i angażo-

wanie doświadczonych muzyków, nie są w stanie odtworzyć folkloru w jego postaci uznawanej umownie za pierwotną. Najbardziej staranne próby odzwierciedlenia i naśladowania nie pozwolą nam powrócić do warunków, w których folklor w sposób naturalny się kształtował. Folklor taneczny na współczesnej scenie żyje własnym życiem: rozwija się, przybierając najróżniejsze formy wyrazu artystycznego, czasami niezwykle zaskakujące. Ma wieloraką przydatność użytkową i adaptowany jest przez różne środowiska zależnie od ich potrzeb. O ile wynika to ze świadomego działania autorów takich przedsięwzięć i podyktowane jest chęcią przybliżenia co raz to nowym pokoleniom odbiorców tradycji ludowych w nowocześniejszej, bardziej przystępnej dla nich formie, to jest to do przyjęcia. Część jednak interpretacji scenicznych, roszczących sobie prawo do bycia odwzorowaniem w niezmienionej, jedynej, prawdziwej i nieskażonej postaci tańca ludowego, i tak siebie określających, a faktycznie poddających go daleko idącym modyfikacjom, może wnosić różnorakie zagrożenia i wprowadzać niepotrzebnie sprzeczne wyobrażenia przy budowaniu wizerunku folkloru tanecznego dawnej wsi.

## Cechy regionu

Teren Rzeszowszczyzny to obszar obejmujący część Kotliny Sandomierskiej ujętej w widłach dwóch rzek: Sanu i Wisłoki. Rzeki te stanowią jednocześnie granice Rzeszowszczyzny na wschodzie<sup>1</sup> i zachodzie, a ciągnąc się dalej aż do łuku Karpat, częściowo także na południu. Ze względu na stosunkowo duże terytorium, ludność zamieszkująca te ziemie nie stanowiła pod względem etnicznym jednolitego tworów. Można co prawda mówić o pewnych cechach wspólnych, takich jak zwyczaje związane z obrzędami, częściowo wspólny folklor muzyczny i taneczny<sup>2</sup>, ale różnice w języku, strojach czy też budownictwie pozwoliły na wyodrębnienie trzech grup etnograficznych: Rzeszowiaków, Lasowiaków i Pogórzan.

Interesującą nas tu grupę Rzeszowiaków umieszcza się geograficznie w pasie pomiędzy Pogórzem Karpackim a Kotliną Sandomierską, wzdłuż miejscowości na linii Ropczyce – Rzeszów – Łańcut – Przeworsk. Jest to obszar obecnych powiatów: łańcuckiego, w dużej mierze przeworskiego, rzeszowskiego, a także części powiatów jarosławskiego, strzyżowskiego i ropczycko-sędziszowskiego. Etnograficznie od północy graniczą Rzeszowiacy z Lasowiakami, od południa natomiast z Pogórzanami. Jest to teren tzw. Rynny Podkarpackiej, niezalesiony – w przeciwieństwie do Puszczy Sandomierskiej i wciąż jeszcze z dobrymi glebami lessowymi, inaczej niż na Pogórzcu Karpackim. Usytuowanie geograficzne, a także fakt, że w tym regionie krzyżowały się dwa ważne szlaki handlowe: z Krakowa przez Przemyśl aż do Kijowa oraz z Sandomierza na Węgry, spowodowały rozwój osadnictwa ludności napływowej, co nie pozostało bez znaczenia dla charakteru regionu i miało istotny wpływ na jego wewnętrzne zróżnico-

<sup>1</sup> Według Franciszka Kotuli, Lasowiacy, jako jedna z grup etnicznych wyodrębniona na Rzeszowszczyźnie, zamieszkiwali także obszar prawobrzeżny Sanu wzdłuż rzeki Tanew, aż pod Janów Lubelski na północy i Biłgoraj na wschodzie. F. Kotula, *Z Sandomierskiej Puszczy. Gawędy kulturowo-obyczajowe*, Kraków 1962, passim. Więcej na temat prób zdefiniowania obszaru zasiedlonego przez Lasowiaków znaleźć można m.in. w: K. Ruszel, *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004, s. 211-215.

<sup>2</sup> Zob. A. Haszczak, *Folklor taneczny ziemi rzeszowskiej*, Warszawa 1989, s. 3.

wanie kulturowe. W wyniku procesów migracyjnych nastąpiło mieszanie się różnych światopoglądów, zwyczajów, a ich asymilacja i przyswajanie przez ludność rdzenną nadały regionowi cechy wielokulturowości, co pozwoliło mu tym samym przyjąć swoisty, pełen naleciałości z innych regionów charakter.

Kształtowanie się odrębności kultury ludowej Rzeszowiaków było wielowiekowym procesem społeczno-historycznym. *Sieć wsi na tym terenie powstała w wyniku zapoczątkowanej w XIV i XV w. akcji osadniczej i wkrótce, przybywający z Zachodu koloniści zdominowali pierwotne podłoże osadnicze będące pod wpływem ludności ruskiej*<sup>3</sup>.

Mocny akcent etniczny został wprowadzony za sprawą ludności napływowej z Małopolski i z Mazowsza, ale także ze Śląska, Łużyc i Saksonii – przybywająca stamtąd ludność miała słowiańskie pochodzenie, ale była mocno zgermanizowana, co miało istotny wpływ na późniejsze kształtowanie się charakteru regionu. *Rzeszowiacy stanowili grupę wtórną, powstałą w wyniku wymieszania się różnorodnego elementu etnicznego. Oprócz ludności ruskiej i polskiej sprowadzono tu kolonistów niemieckich [...], którzy zamieszkali dziewięć wsi w okolicach Łańcuta. Był to element, jak się uważa, słowiański ze Śląska, Łużyc i Saksonii, który z czasem uległ polonizacji, ale jeszcze do XVII wieku księgi wiejskie w tych wsiach pisane były w języku niemieckim*<sup>4</sup>. Pamięć o pochodzeniu niemieckim w niektórych wsiach pozostawała długo żywa i podnoszona była do rangi czegoś kulturowo wyróżniającego ponad innych mieszkańców okolicznych wsi. Należy pamiętać, że na terenach zamieszkiwanych przez Rzeszowiaków świadomość wspólnoty często ograniczała się jedynie do kilku wsi, a niekoniecznie wynikała z poczucia świadomości odrębności jakiejś większej grupy etnicznej, do której mieli przynależać<sup>5</sup>.

W XIX wieku, u mieszkańców terenów wokół Rzeszowa, Łańcuta czy Przeworska, zaczęło zaznaczać się poczucie wyższości wynikające zapewne z lepszej sytuacji ekonomicznej ludności wiejskiej tych obszarów.

*Stosunkowo żyzne gleby były podstawą rozwoju rolnictwa. Duże znaczenie ekonomiczne miało też tkactwo, przede wszystkim płóciennictwo, w mniejszym stopniu sukiennictwo, które od XVI do XIX w. było we wsiach w okolicy Łańcuta i Przeworska najpowszechniej wykonywanym rzemiosłem, zachowującym pod względem organizacji dużą niezależność od cechów miejskich. Po uwłaszczeniu [...], tkactwo stanowiło podstawowe źródło zarobkowania sporej części mieszkańców wsi. Szeroki udział tkaczy w lokalnych władzach samorządowych jest jednym ze świadectw ich wysokiej pozycji społecznej. Procesy osadnicze, pomyślny rozwój gospodarki rolnej oraz chłopskiego przemysłu tkackiego kształtowały cechy społeczne Rzeszowiaków, wśród których pewną rolę odgrywało poczucie wyższości czy też dominacji w stosunku do sąsiadujących od północy Lasowiaków, zamieszkujących znacznie uboższe tereny dawnej Puszczy Sandomierskiej*<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> K. Ruszel, *Leksykon kultury...*, s. 356.

<sup>4</sup> A. Karczmarszewski, *Charakterystyka regionu. Rzeszowiacy* [w:] A. Haszczak, *Tańce rzeszowskie*, Rzeszów 2012, s. 10.

<sup>5</sup> Rzeszowiaków, jako grupę etnograficzną, wyróżnił i na ich odrębność kulturową zwrócił uwagę jako pierwszy Jan Stanisław Bystroń w latach dwudziestych XX wieku. Wobec braku miejscowej nazwy na ludność zamieszkującą ziemię położone na obszarze prawobrzeżnego dorzecza dolnego Wisłoka oraz lewego brzegu Sanu, mieszkańców tego niewielkiego regionu kulturowego, skupionego wokół Rzeszowa jako jego centrum, określono mianem Rzeszowiaków. Zob. K. Ruszel, *Leksykon kultury...*, s. 355-356.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 356.



pielgrzymowano podczas popularnych odpustów czy innych większych uroczystości kościelnych, sprzyjało konsolidacji społeczeństwa i jego samookreślaniu. Gęsta sieć miasteczek, które pełniły funkcje ośrodków targowych, będących miejscem szerokich spotkań, wymiany nie tylko towarów, ale i idei, skupiając wspólnoty ludzi z okolicznych wsi podkreślało ich odrębność, pozwalało identyfikować i nadawało tożsamość.

Jedną z podstawowych takich idei, oddziaływającą na wieś rzeszowską, była polityczna idea kształtująca się pod koniec XIX wieku ruchu ludowego.

*W trakcie zjazdów chłopskich komitetów wyborczych w lipcu 1895 r. utworzono w Rzeszowie Stronnictwo Ludowe, będące pierwszą partią chłopską na ziemiach polskich. Mieszkańcy wsi rzeszowskich masowo czytali prasę ludową, a wielu najbardziej zaangażowanych w działalność społeczną stale współpracowało z redakcjami i (w) przesłanych korespondencjach komentowało aktualne wydarzenia społeczne i gospodarcze. W działalność polityczną angażowali się lokalni przywódcy ruchu ludowego, biorąc aktywny udział w wyborach do galicyjskiego Sejmu Krajowego oraz Rady Powiatowej w Rzeszowie. [...] Podstawowym czynnikiem kształtującym świadomość narodową mieszkańców wsi rzeszowskich były uroczyste obchody rocznic narodowych [...]. Chłopi biorący udział w uroczystościach występowali w świątecznych strojach, będących jednym z ważniejszych elementów identyfikacji grupowej oraz wyrazem świadomości odrębności regionalnej<sup>8</sup>.*

Warto wspomnieć także o charakterystycznym dla regionu sposobie i stylu budownictwa. Obok stroju jest to jeden z ważniejszych wyróżników, pozwalający mówić o odrębności grupy etnograficznej Rzeszowiaków. Mamy tu na myśli konstrukcję przysłupową, stosowaną w wiejskim i małomiasteczkowym budownictwie mieszkalnym. W konstrukcji tej część nośna parteru jest zdublowana. Część mieszkalna, posiadająca zrębowe ściany, nie utrzymuje ciężaru kondygnacji górnych, które to spoczywają na dodatkowych, zewnętrznych pionowych belkach (słupach) drewnianych, tzw. przysłupach, połączonych poprzecznymi belkami<sup>9</sup>. Domy przysłupowe były zazwyczaj szerokofrontowe, posiadały symetryczną sień „na przestrzał”, która dzieliła część mieszkalną od gospodarczej. W Rzeszowskim konstrukcja przysłupowa występowała we wsiach w okolicach Rzeszowa, Łańcuta i Przeworska oraz położonych dalej na wschodzie okolicach Przemyśla<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 358.

<sup>9</sup> Pojawienie się na tym terenie konstrukcji przysłupowej jest związane zapewne ze sprawą osiedleńców ze Śląska i Łużyc, gdzie takie budownictwo występowało nieco wcześniej. Potrzeba wprowadzenia do rdzennego budownictwa tego stylu konstrukcyjnego mogła wiązać się z rozwijającym się w regionie tkactwem, które prowadzone było także na niewielką skalę jako działalność w domach co poniektórych rzemieślników. Zlokalizowany w głównej izbie warsztat tkacki wywoływał duże drgania, które mogły być zagrożeniem dla stabilności chałup o zwykłej konstrukcji.

<sup>10</sup> Zob. K. Ruszel, *Leksykon kultury...*, s. 333. Andrzej Karczmarszewski pisze natomiast: *Budownictwo w okolicach Rzeszowa miało odmienny charakter niż to na innych terenach zamieszkałych przez grupę zwaną Rzeszowiakami. Nie występował tu typ przysłupowy domów czy zamknięta w czworobok zagroda z tzw. „rynkiem”, charakterystyczne dla grupy łańcuckiej i przeworskiej. Nie stosowano także konstrukcji przysłupowej, jak to robiły dwie pozostałe grupy.* A. Karczmarszewski, *Charakterystyka regionu...*, s. 13.



Chałupy Rzeszowiaków, o zrębowej konstrukcji ścian (drewniane belki położone były poziomo jedna na drugiej, specjalnie scalane ze sobą na narożach dla zachowania stabilności konstrukcji), składały się z kilku pomieszczeń. Po jednej stronie sieni znajdowała się część mieszkalna, po drugiej – komory, czasem warsztat dla pracy gospodarza. W zależności od położenia wsi, wielkości gospodarstwa, a co za tym idzie, zamożności gospodarza, ale i od sposobu gospodarowania i stylu życia rodziny chłopskiej, podział wnętrza chałupy i użytkowanie poszczególnych pomieszczeń nieco się różniły.

Pierwotnie chałupy składały się tylko z izby bez sieni. Były one zamieszkiwane przez najbardziej zubożałą część społeczeństwa. Od początku XIX wieku budowano chałupy o dwóch podstawowych układach: jednotraktowym i dwutraktowym (istniała jeszcze kategoria pośrednia – układ półotraktowy). Do najprostszych chałup jednotraktowych zalicza się te, które składają się z dwóch pomieszczeń, mianowicie sieni i izby. Niektóre chałupy posiadały trzy pomieszczenia, tj. centralnie położoną sień, izbę po jednej stronie oraz komorę lub stajnię po drugiej stronie. Czasami w chałupach tego typu dodatkowo można wyróżnić boisko i sąsiek. Z kolei w chałupach dwutraktowych po jednej stronie sieni znajdowała się izba i alkierz, a po drugiej stronie komora i stajnia. W komorze, która miała rolę i spichlerza, i spiżarni, trzymano przyrządy potrzebne w gospodarce, a także różnego rodzaju pojemniki i skrzynie na zboże czy mąkę. Pod koniec XIX wieku komory zamieniano czasami na stajnię lub je dzielono, uzyskując w ten sposób dodatkowe pomieszczenie, które okazywało się być potrzebne wraz ze wzrostem gospodarstwa lub zmieniającymi się warunkami uprawy roli. Często przy modernizacji domów dobudowywano niewielką izbę zwaną alkierzem lub dzielono sień, by wyodrębnić pomieszczenie, które po przeniesieniu tam pieca miało spełniać funkcję kuchni.

Centralny (ze względu na znaczenie) punkt chałupy stanowiła izba. Znajdowały się tu m.in.: piec, stół, ławy, łóżka, skrzynia, w której trzymano odświętne stroje. *W zamożnych domach izby zajmowały nawet do 40 m<sup>2</sup>. Miało to znaczenie w przypadku organizowania wspólnych prac, jak skubanie pierza, przędzenie czy inne. Wiadomo, że brała w nim udział większa liczba osób, zwłaszcza kobiet. Prace te często kończyły się „muzyką”, czyli tańcami<sup>11</sup>.*

Dodać warto, że w późniejszym okresie charakterystyczną cechą dla Rzeszowiaków, szczególnie w południowej części regionu, było budowanie chałup z gankiem, czyli niewielką wnęką umieszczoną przed sienią, lub z tak zwaną galerią, będącą rodzajem wydłużonego, zamkniętego balkonu, który okalał dom.

Wysoki poziom materialny dostrzec można było w wyposażeniu domostw; za możliwość gospodarza miała wpływ na charakter i sposób wyposażenia wnętrza i wystrój chałupy: w bogatszych wsiach często urządzano je na sposób miejski. Znaleźć można było tam zdobione meble, kredensy, szafy, a nawet umywalki – był to sprzęt, którego w tradycyjnym wyposażeniu domu nie sposób było spotkać.

Obok tkactwa i uprawy roli oraz hodowli, jednym z podstawowych rzemiosł dla Rzeszowiaków było kowalstwo, przeżywające swój wzmożony rozkwit w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku, a także młynarstwo, bednarstwo, szewstwo czy plecionkarstwo. Dla kobiet podstawowymi obowiązkami pozostawały czynności związane z przygotowaniem pożywienia, a także prace przy oporządzaniu zwie-

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 13.

rzą, lżejsze prace polowe oraz szereg czynności związanych z utrzymywaniem funkcjonowania domostwa, naprawą ubioru, wystrojem i ozdobami (zarobkowo szyły, haftowały czy dziergały).

W granicach grupy Rzeszowiaków wyróżnić można trzy podregiony: rzeszowski, łańcucki i przeworski. Podział ten powstał na skutek zmian w sposobie noszenia się mieszkańców regionu, a także narastania różnic i odrębności folkloru tanecznego i muzycznego. Dotychczasową jednolitość w ubiorze, tańcu i pieśniach, pozwalającą mówić o wspólnych dla Rzeszowiaków w tym względzie cechach, zastąpiło zróżnicowanie, na skutek wykształcenia się w drugiej połowie XIX wieku trzech odmiennych typów odświętnego stroju regionalnego: rzeszowskiego, łańcuckiego i przeworskiego. Opis stroju podregionu rzeszowskiego będzie stanowił temat rozważań kolejnej części niniejszej pracy.

## Ubiory Rzeszowiaków

*Strój ludowy to jeden z najefektowniejszych elementów kultury wsi. Jego najstarsze formy i kolejne etapy rozwoju uzależnione były od wielu czynników, a przede wszystkim od warunków geograficznych i klimatycznych, typu gospodarki i stosunków gospodarczo-społecznych w danym regionie [...]*<sup>12</sup>. Nie pozostając w izolacji od wpływów zewnętrznych, podlegał on ciągłym zmianom i przeobrażeniom. Często zapożyczał niektóre elementy ze stroju szlacheckiego, mieszczańskiego, ale także i z umundurowania wojskowego. *Najstarsze formy stroju rzeszowskiego naśladowały ubiory szlachty i były wyrazem wysokich aspiracji społecznych mieszkańców najbogatszych wsi [...]*<sup>13</sup>.

Strój tradycyjny świadczył o przynależności do określonej grupy społecznej. O tym, jak ważne jest poczucie tożsamości, wspólnoty i możliwość identyfikowania się z jakąś kulturowo wyodrębnioną społecznością, jakimś terytorium czy choćby grupą ludzi, nie trzeba nikogo specjalnie przekonywać. Jedną z takich form identyfikacji dla mieszkańców skupionych we wsiach okolic Rzeszowa było noszenie przez nich odświętnego ubioru przy okazji różnego rodzaju uroczystości kościelnych, państwowych, tych o charakterze patriotycznym czy rodzinnym. Był to ich wyróżnik, „deklaracja” przynależenia do określonej grupy – właśnie między innymi chęć utożsamienia się z jakąś wspólnotą, społecznością o zbliżonych poglądach, celach czy ideach, tworzący podregiony wyróżniające się w sferze folkloru obrzędami, muzyką, pieśniami, tańcem oraz strojem.

W latach 60-tych i 70-tych XIX wieku, na obszarze, na którym dotychczas noszono w miarę jednolity strój, wśród Rzeszowiaków zaczęły wyodrębniać się trzy główne podgrupy: przeworska, łańcucka oraz rzeszowska. Zakres terytorialny występowania strojów noszonych przez podgrupę rzeszowską, będącą głównym przedmiotem naszych zainteresowań<sup>14</sup>, wyznaczała Świlcza na zachodzie, Mrowła, Za-

<sup>12</sup> E. Piskorz-Branekova, *Polskie stroje ludowe*, Warszawa 2005, s. 5.

<sup>13</sup> K. Ruszel, *Leksykon kultury...*, s. 357.

<sup>14</sup> Dla uproszczenia, ilekroć będzie mowa w tekście o stroju rzeszowskim, będziemy mieć na myśli jedną z trzech odmian strojów noszonych przez Rzeszowiaków obok stroju łańcuckiego i przeworskiego. Podobnie rzecz będzie się mieć w przypadku opisywania w kolej-



czernie oraz Terliczka na północy, od wschodu Łukawiec, Zalesie i Kielnarowa, a od południa Tyczyn, Babica i Czudec<sup>15</sup>. Granice te są dośyć umowne: dotyczą one przede wszystkim obszaru, gdzie strój rzeszowski występował w najczystszej postaci i noszony był dość powszechnie. Poza tymi granicami mamy do czynienia z mieszaniem się stroju rzeszowskiego ze strojami noszonymi przez sąsiadów i jego przenikaniem do innych podregionów, gdzie zostawał dopasowywany i zmieniany na potrzeby tamtejszych mieszkańców. Zaznaczyć warto, że najmniejszą ekspansję i przenikanie stroju na dalsze obszary można zauważyć w kierunku wschodnim od Rzeszowa – silna pozycja ubioru noszonego wówczas przez mieszkańców okolic Łańcuta, jako już w tym czasie wyodrębnionego stroju łańcuckiego, nie zostawiała zbyt dużo miejsca na wprowadzenie istotnych modyfikacji i elementów charakterystycznych ze stroju rzeszowskiego.

Precyzyjne określenie granic tego terytorium okazuje się być niezwykle trudne. Strój na przestrzeni lat zmieniał się, przeobrażał, następowała migracja ludności, a wraz z nią zwyczajów i strojów. Często bywało tak, że nawet w obrębie jednej, mocno rozciągniętej obszarowo wsi, noszono nieco już zmodyfikowane i różne odmiany tego samego stroju rzeszowskiego. Na przełomie XIX i XX wieku modnymi stały się dodatkowo elementy stroju krakowskiego, który wniósł pewne modyfikacje do stroju rzeszowskiego, zwłaszcza jeżeli chodzi o ubiór kobiety.

*Szczytowy okres rozwoju stroju rzeszowskiego przypada na ostatnie lata XIX w. i pierwsze XX w. W czasie pierwszej wojny światowej przestano wyrabiać niektóre niezbędne do jego uszycia surowce (np. sukno), zubożała ludność nie zawsze mogła, a niekiedy nie chciała ponosić wysokich kosztów szycia stroju tradycyjnego. Szczególnie szybko zarzucili go mężczyźni, którzy w czasie wojny i w poszukiwaniu pracy podróżowali po świecie. Uważali oni strój ludowy za zbyt kosztowny i niepraktyczny w użyciu codziennym, bardzo szybko jego miejsce zajęła więc odzież wzorowana na*



Stroje Rzeszowiaków – plansza poglądowa w Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej.

nym rozdziale niniejszej pracy tańców z okolic Rzeszowa: oprócz tańców wspólnych dla Rzeszowiaków, czy powszechnie znanych na całej Rzeszowszczyźnie, naszą uwagę skupiać będą przede wszystkim te z okolic Rzeszowa (spójne ze strojami rzeszowskimi).

<sup>15</sup> Zob. K. Ruszel, *Leksykon kultury...*, s. 359.

miejskiej. Kobiety okazały się bardziej konserwatywne. Zdarzało się, że ubiory według starej mody szły jeszcze w okresie międzywojennym<sup>16</sup>.

Do połowy XIX wieku, zarówno męski, jak i kobiecy strój Rzeszowiaków był bardzo zbliżony do stroju Lasowiaków. Od około połowy XIX wieku zaczął on ulegać przeobrażeniom; w ciągu następných dziesięcioleci większa zamożność mieszkańców podrzeszowskich miejscowości pozwalała wykorzystywać upowszechnianie się materiałów fabrycznych, takich jak tiule, muśliny, adamaszki, tkaniny jedwabne, wzbogacających ubiór odświeżony, co m.in. doprowadziło do wyodrębnienia się stroju Rzeszowiaków, a następnie nadania mu wiodącego, reprezentacyjnego dla regionu charakteru.

*Odmiana stroju określanego jako rzeszowski wykształciła się w II połowie XIX wieku, a ściślej w jego ostatniej ćwierci. O ile w starszym typie stroju dominowały materiały samodziiałowe, to w nowszym fabryczne, z bogatszą gamą kolorów<sup>17</sup>.*

W skład tradycyjnego rzeszowskiego stroju kobiecego wchodziły: koszula, spódnica zwana fartuchem, zapaska, gorset, katanka (lejebik), płótnianka, naramienna chusta, chustka na głowę, sznurowane buty, ozdoby w postaci koraliki i wstążek. Poniżej przedstawiona zostanie charakterystyka podstawowych elementów ubioru kobiecego<sup>18</sup>:

**Koszula** – zazwyczaj przeznaczano na nią dwa rodzaje tkaniny: len i bawełnę. Część górną koszuli szyto z cienkiego, dobrze wybielonego lnu (czasami z płótna bawełnianego), na część dolną, tzw. nadolek, przeznaczano gatunkowo gorsze samodziiały lniane. Koszula miała prosty rękaw, wszyty po przymarszczeniu w mankiet, zdobiony białym haftem o motywach roślinnych (z początkiem XX wieku używano także niebieskich i czerwonych nici). Podobne zdobienie występowało na kołnierzyku, w późniejszym wariantcie na półkolistych kryzach przyszytych do niskiego kołnierzyka.

**Spódnica** – zwana fartuchem, szyta była z kilku rodzajów gładkich materiałów, głównie z płótna lnianego lub bawełnianego. Najczęstszym ich kolorem była zieleń, czerwień i błękit, czasem róż czy granat. Zdobione były dwiema wstążkami koloru jaśniejszego niż sama spódnica, naszytymi w odległości około 30 cm od skraju spódnicy.

**Zapaska** – najczęściej była płócienna, zakładana na spódnice, nieco od niej krótsza, o prostym kroju, wykańczana dołem zakładkami. Od początku XX wieku bogato zdobione haftem dziurkowanym i płaskim o motywach kwiatowych lub roślinnych, wykonywanym białymi, czerwonymi albo niebieskimi nićmi.

**Gorset** – bodaj najbardziej efektowna część ubioru; wierzchni święteczny element stroju dziewcząt i młodych mężatek, noszony na przełomie XIX i XX wieku. Z początku szyty był z aksamitu czarnego, później także o innych kolorach: granatowym, zielonym, fioletowym lub bordowym. Miał proste przody i plecy, był dosyć obcisły, wcięty w pasie, z wycięciami pod szyją i pod pachami, od dołu wykończony zachodzącymi na siebie tzw. tackami. Z przodu sznurowany był tasiemką, ewentualnie zapinany na ozdobne haftki; zdobiony naszytymi białymi i srebrnymi koralikami lub cekinami, tworzącymi ornamenty roślinne i kwiatowe (*motywy*). Z czasem zaczęto używać kolorowych cekinów i koralików. W Staromieściu występowały bogatsze, bo dodatkowo pokryte kolorowym haftem.

<sup>16</sup> E. Piskorz-Branekova, *Polskie stroje...*, s. 128.

<sup>17</sup> A. Karczmarzewski, *Charakterystyka regionu...*, s. 23.

<sup>18</sup> Pamiętać trzeba, że występowały tu wyraźne różnice między strojem mężatek a strojem dziewcząt.

Pierwowzorem dla gorsetu był kitlik (albo kiklik) – noszony przez szlachcianki w XVI wieku damski kaftanik podszyty sztywnym płótnem. Do jego uszycia wykorzystywano sukno, jedwab lub adamaszek. Te z sukna dodatkowo obszywane były na brzegach czerwoną lamówką i zapinane na drobne guziczki.

**Katanka** – nazywana też kabatem lub kaftanem. Była to wierzchnia część odświętnego ubioru kobiecego, noszona na koszulę, głównie w jesieni i zimie, czasem w chłodniejsze dni lata. Była pierwotnie strojem mieszczańskim, później została zapożyczona i stała się modnym elementem stroju wiejskiego na przełomie XIX i XX wieku. Bogactwo odmian katanki wynikało z powszechnej już wówczas dostępności różnorodnych materiałów fabrycznych, takich jak płótna bawełniane, aksamity czy tkaniny wełniane. Jej odmianą noszoną w okolicach Rzeszowa był **lejebik**. Była to sięgająca do bioder, płócienna lub wełniana kurtka z rękawami, luźniejsza, rozszerzana z boków u dołu, o charakterystycznej łukowato wydłużonej linii tyłu, zapięta z przodu na rząd drobnych guziczków. Lejebik szyty był z gładkich materiałów, czasem z cienkiego sukna, zdobiony aksamitnymi kolorowymi wstążkami po obu stronach zapięcia, u dołu, a także na rękawach. Na wstążkach przyszywano czasem cekiny oraz koraliki.

**Płótnianka** – zwana także płócienicą lub kamizelą. Było to wierzchnie okrycie sięgające do kolan, przeznaczone na zimne i słotne dni. Noszona przez mężczyzn, ale także i przez kobiety – ich krój nie różnił się, czasami tylko kołnierze płótnianek kobiecych obszywano czerwonym suknem lub zdobiono haftem. Płótnianka wykonywana była z białego konopnego płótna i podszywana grubym materiałem wełnianym. Była obcisła w plecach i pasie, a szeroka, luźna dołem, bez specjalnych ozdób; nie posiadała kieszeni, tylko dwa ukośne wycięcia z boku, umożliwiające wsunięcie dłoni. Miała niewielki stojący kołnierz; zapinana była początkowo na zakłuzkę i drewniany kołeczek, później na jedną lub dwie haftki umieszczone na piersiach. Na początku XX wieku modne było zimowe wierzchnie okrycie typu sukmany, noszone przez kobiety, zwane szubą. Szyto ją z granatowego lub czarnego sukna, podbijano baranym futrem; końce rękawów oraz kołnierz obszywano czarnym barankiem.

**Chusta** – kwadratowa składana po przekątnej i zarzucana na ramiona (stąd też inna jej nazwa to plecówka). Mogła być noszona do katanki lub gorsetu. Wykonywana była z wełnianej, grubej materii i zazwyczaj zakończona frędzlami.

**Chustka** – zakładana na głowę, najczęściej kremowa, tiulowa bądź wełenkowa, zdobiona motywami kwiatowymi. Kobiety przykrywały nią czepiec. W chłodne dni nosiły je również panny. Warto w tym momencie zwrócić uwagę na uczesanie. Panny spletały włosy w warkocz lub w warkoczce, czesząc je gładko z przedziałkiem pośrodku. Ozdobami były przypięte u nasady warkocza bukietki kwiatów oraz wpleciona w niego wstążka zawiązana w kokardkę. Po ślubie, w czasie oczepin, nakładano po raz pierwszy na głowę mężatki chamełkę, w której obręcz wkładano włosy i modelowano tak, aby na czubku głowy powstał rodzaj okrągłego koczka, na który zakładano czepiec. Czepiec był nakryciem głowy zamężnych kobiet. Miał formę małej, okrągłej lub owalnej płaskiej czapeczki z podgiętym podwójnym brzegiem, przez który przeciągano sznurek zwany trockiem, służący do ściągania i umocowania na włosach upiętych w kok na chamełce. Szyty był z bawełnianej tkaniny w prążki lub jedwabnej, gładkiej, aksamitu lub z atłasu. Czasami zdobiono go cekinami albo koralikami. Od święta okrywano go, zawiązywaną pod brodą lub nad czołem, przeźroczystą chustą tiulową, w dni powszednie był ukryty pod chustą lnianą, później zastąpioną przez

bawełnianą. Aż do początku XX wieku kobiety we wsiach małopolskich przestrzegały, by nie pokazywać się z odkrytymi włosami, tj. bez tradycyjnego oczepienia.

**Buty** – były według wzoru polskiego; sznurowane trzewiki, z wysokimi cholewami w kolorze czarnym lub brązowym.

**Korale** – czerwone, prawdziwe, były jedną z najważniejszych ozdób. Stanowiły część wiana panny młodej. Noszono jednocześnie po kilka sznurów korali, z zasadą, że pośrodku znajdowały się korale największe, ku końcom – coraz drobniejsze. Często doczepiano do nich dukaty lub talary z wizerunkiem Matki Boskiej albo srebrne krzyżyki.

**Wstążki** – jedwabne, zazwyczaj gładkie i jednobarwne; przypinane były do gorsetu lub katanki (górnjej, tylnej części), u dziewcząt były wplatane także we włosy.

Do podstawowych elementów rzeszowskiego stroju męskiego należy zaliczyć: płócienną koszulę, spodnie (tzw. sukiennaki), kamizelę, sukmanę, pas „krakowski”, buty, kapelusz (dwie jego odmiany).

**Koszula** – do końca XIX wieku na co dzień mężczyźni nosili koszule konopne albo lniane. Odświętnie natomiast używano przeważnie tkanin lnianych dobrze wybielonych. Później coraz powszechniejsze stało się wykorzystywanie tkanin bawełnianych. Koszule były długie, sięgające czasem niemalże kolan, pod szyją wykończoną stójką albo wykładanym kołnierzykiem. Te bardziej szykowne miały rozcięcie na piersi (zwane pazuchą), wzmacniane dodatkowo przez naszyte dwóch pionowych pasów płótna. Czasami na mankietach, kołnierzyku i przodach koszuli znaleźć można ozdobny haft.

**Spodnie** – (sukiennaki lub sukieniaki) były szyte z niebieskiego sukna o różnych odcieniach. Początkowo były o prostych nogawkach, później, na wzór mody miejskiej, z nogawką zwężaną od kolana. Pierwsze sukiennaki były kupowane dla kawalera albo dla pana młodego do ślubu. Ich ozdobę stanowiła oblamówka. Była to naszyta z boku na udach aplikacja z czerwonego sukna w kształcie trapezu, zdobiona haftem. Podstawowym motywem zdobniczym na oblamówce były dwa symetryczne, stylizowane drzewka. Używano do tego cienkich, jedwabnych nici żółtych, kremowych, niebieskich oraz zielonych.

**Kamizela** – szyta ją najczęściej z niebieskiego, cienkiego sukna, w tym samym odcieniu co spodnie. Była luźna, lekko wcięta w pasie, bez rękawów. Zajmońniejsi ich posiadacze podszywali je dodatkowo czerwonym, cienkim sukmem, tak aby czerwone obszycie było zauważalne z wierzchu. Na przedniej jej części przyszywano rząd metalowych guzików i równoległe do nich zdobienia w postaci kulek krótko przystrzyżonej włóczki (tzw. kocasie). Po bokach kamizeli, na wysokości bioder, znajdowały się kieszenie przykryte klapkami.

**Sukmana** – była to wierzchnia, odświętna odzież męska, uszyta z brązowego, grubego i sztywnego sukna. Wcześniej, przed połową XIX wieku, podobne sukmany posiadali już Lasowiacy. U Rzeszowiaków noszona była szczególnie końcem XIX i początkiem XX wieku, kiedy to uważana była za szczególnie modny element męskiego stroju. Później zaczęła powoli zanikać. Sukmana przechowywana była w wielkim poszanowaniu i ubierana odświętnie. W okresie międzywojennym używana była jeszcze przy banderiach – były to orszaki konne asystujące podczas różnego rodzaju uroczystości patriotycznych, związanych z powitaniami czy pożegnaniami jakichś ważnych urzędników państwowych czy wybitnych osobistości. Pierwowzorem dla

sukmany był **żupan**, noszony przez zamożniejszych chłopów w XVIII wieku, a jeszcze wcześniej przez mieszczan w XVII wieku – był to jeden z podstawowych wyróżników stroju Rzeszowiaków. Żupan przepasywało się czerwoną, wełnianą krajką, imitującą pas kontuszowy, nawiązując tym do stroju szlacheckiego, co niewątpliwie podnosiło rangę grup ludności, które je nosiły.

W okolicach Rzeszowa sukmana była wcięta w pasie i poszerzana od bioder, zapinana na haftki. Zdobiona była sukmem jasnoczerwonym (czasem siwym), które widoczne było na kwadratowych mankietach wywijanych na rękawy oraz na kołnierzu, na wyłogach. Krawędzie rozcięcia z przodu zdobił szlak złożony z czterech równoległych ułożonych sznurków, pomiędzy którymi znajdowały się ułożone w zygzak sznurczki. Szlak zaczynał się na poziomie pasa, biegł w górę równoległe wzdłuż przodów, okrążał kołnierz wokół szyi i kończył w pasie po drugiej stronie. Do zdobień używano wełnianych nici – pęczki z wełny w kolorach czerwonym i żółtym albo czerwonym i białym. Sukmanę najczęściej kupowano do ślubu przyszłemu panu młodemu – uważano, że powinien już wystąpić w ubiorze, jaki nosili żonaci mężczyźni.

**Pas** – zwany był pasem krakowskim; stanowił ważną część męskiego ubioru i dla wielu przedmiotów szczególnej dumy. Wytwarzany był z grubej skóry wyprawianej na biało. Jego długość wynosiła około 150-170 centymetrów, a szerokość 5-7 centymetrów. Dzielił się na dwie części: opasującą i zwisającą. Część opasująca zdobiona była zielonym safianem, mosiężnymi kółkami, rzędami metalowych guzków i luźno zwisającymi u boku pasa łańcuszkami. Koniec pasa, po zapięciu go na sprzączkę, przewijało się przez część opasującą tworząc pętlę przy lewym boku i pozwalało luźno zwiśać do połowy uda. Pas zakładało się na wypuszczoną na spodnie koszulę; po I wojnie światowej upowszechnił się zwyczaj noszenia pasa na kamizeli. Nazwa „pas krakowski” wzięła się stąd, że był on wzorowany na pasach noszonych w okolicach Krakowa.

**Buty** – były to tak zwane „polskie” buty, z wysoką, sztywną cholewą. W okolicy kostki cholewa mogła być karbowana i układała się w harmonijkę. Czasami (w dni powszednie) noszono także buty „węgierskie” z wywijaną cholewką, mniej zgrabne i nie tak eleganckie.

**Kapelusz** – czarny, z filcowego materiału, o okrągłej i niezbyt wysokiej główce, z rondem natomiast dość szerokim. Często mówiono o nim: kapelusz „makowy”. Zdobiony był szeroką, aksamitną taśmą z naszytymi celuloidowymi płytkami i koralikami, lub kolorowymi sznurkami, których końce po opleceniu wokół główki opadały na rondo kapelusza. W lecie noszono czasem kapelusze słomkowe: robione one były z plecionki z niedojrzałych źdźbeł żytnich. Ich główka była miękka, okrągła i niska, o płaskim denku, rondo (krania) szerokie, z tyłu lekko podwinięte.

Na przeważającym obszarze regionu stroje rzeszowskie wyszły z mody i przestawały być noszone wkrótce po I wojnie światowej<sup>19</sup>. Dla stroju kobiecego wydaje się, że decydujący cios stanowiło rozpowszechniające się w regionie w okresie międzywojennym zainteresowanie strojami noszonymi w okolicach Krakowa. Barwny ubiór przyciągał uwagę i chętnie, na różny sposób modyfikowany, adaptowany był do potrzeb mieszkańców wsi rzeszowskiej.

<sup>19</sup> Nieco dłużej w dawnych strojach występowały starsze kobiety, przede wszystkim przy okazji uroczystości kościelnych, szczególnie w okresie letnim. Zob. K. Ruszel, *Leksykon kultury...*, s. 360.



## Charakterystyka tańca okolic Rzeszowa

Nieodłącznym elementem życia dawnej społeczności wiejskiej był taniec. Wraz z muzyką i śpiewem towarzyszył zarówno przy różnego rodzaju wyjątkowych okazjach, jak i podczas lub tuż po zakończeniu codziennych prac. Taniec spełniał funkcje obyczajowe i miał charakter użytkowy; związany z obrzędami podczas uroczystości rodzinnych, społecznych, był powszechny i mógł służyć podkreśleniu doniosłości jakiegoś wydarzenia, ale przede wszystkim zabawie.

W ciągu całego roku zabawy taneczne mogły przybierać różne formy. Wiązało się to poniekąd ze zmianą pór roku i idącym za tym określonym rytmem prac w gospodarstwie. Wiosną i latem, głównie młodzi chłopcy i dziewczęta, zakończenie poszczególnych prac polowych (jak sianokosy czy kopanie ziemniaków) uświęcali śpiewem i zabawą. Szczególnie obchodzono zakończenie żniw – cały ceremoniał ścięcia ostatniego snopka i zaniesienia go do gospodarza, aby ziarno z niego wmieszał do przyszłorocznego siewu, kończyło się zaproszeniem żniwiarzy przez gospodarza na poczęstunek i zabawę z tańcami. Jesienne wieczory, kiedy to okazję do wspólnych spotkań dawały zbiorowe prace, takie jak skubanie pierza, kisenie kapusty czy przedzenie lnu, młodzież wykorzystywała, aby potańczyć i na różne zabawy. Kalendarz kościelnych świąt także przyczyniał się do wyznaczenia intensywności zabaw: np. ostatnie dni karnawału stanowiły okazję do „wytąnczenia się” przed zbliżającym się postem, którego bezwzględnie przestrzegano.

Zimą, kiedy pracy było mniej, młodzież wieczorami organizowała potańcówki, zwane też „schozdkami” albo „muzykami”. *Przeważnie odbywały się one u któregoś muzyka lub tam, gdzie była większa izba. Przychodziła młodzież z tej oraz sąsiednich wsi. Chłopcy szli po wsi, prosili rodziców, aby pozwolili dziewczętom iść „na muzykę”. Najczęściej dziewczęta i chłopcy oddzielnie przychodzili na zapowiedzianą zabawę<sup>20</sup>.* Jeśli we wsi nie było „swojej muzyki” czy chociażby jednego muzykanta dobrze grającego na skrzypcach, wówczas zapraszano tych z najbliższych wsi. Dobrzy muzycy byli znani na całą okolicę. Cieszyli się dużym poważaniem i traktowani byli wyjątkowo, z racji faktu, że nie mogły odbyć się bez nich żadne ważne uroczystości obrzędowe czy wydarzenia o charakterze śpiewno-tanecznym; byli w życiu wsi bardzo przydatni, nawet niezbędni, w sytuacji powstałej potrzeby obsłużenia zabawy czy wesela. Byli elitą artystyczną w wiejskiej społeczności, choć już nie elitą majątkową.

Typowa, tradycyjna kapela regionu rzeszowskiego składała się ze skrzypka-prymisty (zazwyczaj najważniejsza osoba, która najczęściej decydowała o składzie i doborze muzykantów do kapeli oraz o zamówieniach na „muzykanckie usługi”), klarncisty, basisty (kontrabasisty), często także ze skrzypka – sekundu. Na wschodzie regionu dochodziły jeszcze cymbały. Dobra kapela potrafiła wejść w interakcję z uczestnikami jakiegoś wydarzenia, na które została zaproszona; rozdział wykonawcy (kapela) – odbiorca (słuchacz) nie istniał, nie było biernych uczestników. Dochodziło do swoistej gry towarzyskiej: współlistnienia muzyki i odzewu uczestników, najczęściej w postaci chóralnych śpiewów o treści obrzędowej (np. w czasie wesela podczas błogosławieństwa pary młodych przez rodziców) czy w formie śpiewnych przekomarzań grupy druhen i swatów, czy zwłaszcza w przyspiewkach tanecznych

<sup>20</sup> A. Haszczak, *Tańce rzeszowskie*, Rzeszów 2012, s. 36.



odgrywanych każdorazowo przez kapelę<sup>21</sup>. Muzykowanie to nie było coś dowolnego i chaotycznego; muzyka miała swoją wymowę, swój „język”. W śpiewie wyrażano głęboką powagę obrzędu, jego cechę sakralną, w przekomarzeniach i w przyśpiewkach znajomość lokalnego repertuaru, indywidualną twórczość poetyczną, rywalizację w sztuce śpiewania [...]”<sup>22</sup>. Nawet w czasie bójek, do których dochodziło dość często podczas różnego rodzaju zabaw z udziałem kapeli, można dopatrzeć się jakiegoś uporządkowania i reguły. Taka bitka, częsty, a na pewno typowy element, była swobodną grą o określonych wręcz zasadach. Wynikać mogła z emocjonalnego, przesadnego angażowania się w zabawę wokalnie-muzyczno-taneczną, z jurności, zadziorności i „charakterności” jej uczestników<sup>23</sup>.

W całej zabawie, choć nieposiadającej ściśle z góry określonego przebiegu, można wyróżnić kilka ważnych momentów. Zaczynała się najczęściej *chodzonym* samych mężczyzn. Jeden z uczestników prowadził wybranych przez siebie mężczyzn do zabawy, po zakończeniu której proszono kobiety i dziewczęta, a także inne pary i rozpoczynano tańczyć sztajerki, walczyki, a w końcu także znacznie żywsze polki. Co raz to ktoś „zakładał do basów” (jak powszechnie mówiono o płaceniu muzyce za zagranie określonego utworu) i przyśpiewką rozpoczynał kolejny taniec. Popularne było tańczenie szybkich *polek* „na mijanego”, *galopek* czy *razówek*, mających na celu wprowadzenie elementu rywalizacji z innymi parami, a także pozwalających na wykazanie się sprawnością fizyczną i umiejętnościami. Na koniec zabawy, gdy już zmęczenie nie pozwalało tańczyć, pilnujący porządku przodujący tancerz zapowiadał „przyglądzanego”, będącego formą podziękowania za zabawę zarówno muzyce, jak i współpartnerowi. *Z reguły był to sztajerek, w którym rozbawieni ostudzali swoje rozhasanie, czasem była to spokojna tramelka*<sup>24</sup>.

Najważniejsze ze wszystkich zwyczajów rodzinnych było wesele. Bywało tak, że jeżeli było ono niezwykle okazałe i na przykład łączyło dzieci dwóch poważanych gospodarzy, to od jego daty określano czas wszystkich innych miejscowych zdarzeń, jako mających miejsce przed albo po tym weselu. Zabawy weselne odbywały się w domu panny młodej, w karczmie lub w jakiejś większej izbie we wsi. Łączyła wszystkich uczestników uroczystości we wspólnym kręgu tanecznym i była najlepszą okazją do wytańczenia się. Przyzwalano również przy tej okazji (ale tylko w określonym momencie) potańczyć nawet gościom nieproszonym.

Z weselem łączył się szereg bardzo istotnych obrzędów i zwyczajów. Ich przykłady znaleźć można w *Weselu Łąckim* autorstwa Józefa Rysia, gdzie zostały opisane w bardzo obrazowy sposób i bodaj najszerzej dla naszego regionu, co stanowiło inspirację dla wielu współczesnych grup obrzędowych, próbujących przekazać kolejnym pokoleniom zwyczaję dawnej około-rzeszowskiej wsi<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> J. Burszta, *Muzykanci w tradycyjnej społeczności wiejskiej* [w:] F. Kotuła, *Muzykanty*, Warszawa 1979, s. 15-16.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>23</sup> *Ibidem*, *passim*.

<sup>24</sup> A. Haszszak, *Tańce rzeszowskie...*, s. 37.

<sup>25</sup> Franciszek Kotuła pisze: *W tego rodzaju dokumencie jak łąckie wesele widzę bogaty materiał inspiracyjny dla różnego rodzaju wtórnych twórczości. Jest to materiał na wiele form scenicznych, które tak są poszukiwane przez świetlice i domy kultury. Czy nie mogłoby wejść i na wielkie sceny? Z „naszego” wesela można urządzić fantastyczne widowisko na wolnym powietrzu, z udziałem dziesiątków aktorów i tysięcy widzów, można zrobić zwyczajną „sztukę” teatralną,*

Wiele zwyczajów i obrzędów, przede wszystkim podczas zabawy weselnej, miało ściśle określone, wręcz rytualne znaczenie, a co za tym idzie, przyznany moment czasowy podczas tej uroczystości, kiedy to mogły się odbyć. Inaczej rzecz miała się z samymi tańcami. Kolejność repertuaru tanecznego, ani na zabawie weselnej, ani na potańcówkach organizowanych z innych okazji, nie była zwyczajowo ustalona. Jednak za moment wyróżniający i względnie stały można by uznać *chodzonego* samych mężczyzn, po zakończeniu którego zamawiano przyśpiewką coraz to inne tańce. Sam *taniec chodzony* występuje w tradycji ziemi rzeszowskiej, ale i Pogórza, pod kilkoma postaciami. W zależności od znaczenia i funkcji, jaka została mu nadana, występował jako taniec samych mężczyzn lub jako korowód par i mógł zostać odtańczony bądź na początku, bądź na końcu uroczystości. *Chodzony* samych mężczyzn miał miejsce na rozpoczęcie zabawy; w różnych regionach przybierał różne nazwy: z *małego*, z *kołem*, *okółka*, *taniec zachodni*. Był to rodzaj marszu wokół izby z dodawaniem przez tańczących różnych elementów ozdobnikowych celem popisania się siłą, wyobraźnią, dziarliwością czy temperamentem. Mężczyźni przytupywali, gestykulowali, śpiewali i upatrywali sobie tancerki do dalszych tańców, już w parach. Z kolei *chodzony* jako korowód par bywał tańczony często na zakończenie różnych uroczystości, przede wszystkim weselnych. Przesuwano się po linii koła, w pierwszym bądź drugim kierunku tańca, krokiem swobodnego chodu. Przeplatano go krokami akcentowanymi i różnymi elementami i formami ozdobników tanecznych. Podczas wesela gospodarz stawał przed muzyką, płacił (zakładał do basów) i zamawiał *chodzonego*. Zapraszał następnie zebranych – zarówno starych, jak i młodych – i w tak uformowanym szyku tanecznym, para za parą, goście weselni kroczyli po linii koła, śpiewając pieśń zaintonowaną przez gospodarza<sup>26</sup>.

Folklor Rzeszowszczyzny charakteryzuje się różnorodnością form tanecznych. Tańce składają się z jednej, dwóch, a czasem i trzech części. Nieodłącznym ich elementem są przyśpiewki, które mogą występować na początku tańca jako ich „zapowiedź” lub w czasie jego trwania. Tańczono w sposób dość swobodny, zachowując naturalne rozluźnienie ciała. Większość tańców wykonywana była na całych stopach, z lekko ugiętymi nogami, gdzie kolana miękko zginały się i prostowały przy każdym postawieniu stopy. Tancerze zachowywali postawę dumną w tańcu, cechującą się dość wyprostowaną sylwetką i lekko wzniesioną głową, bez usztywnienia ciała.

---

*repertuar estradowy, balet, występ piosenkarski – czy ja wiem co jeszcze? Przeróżne warianty, tak realistyczne, jak i stylizowane. Zob. F. Kotula, Józef Ryś i jego dzieło – „Wesele Łąckie” [w:] J. Ryś, Wesele Łąckie, Rzeszów 1972, s. 28-29.*

<sup>26</sup> W ciekawy i dość humorystyczny sposób opisuje rozpoczęcie *chodzonego* podczas wesela Józef Ryś: *Obiad skończony, wszystko pojedzone i podpite, więc i ochota do tańca się znalazła. Muzyki też na to czekały, bo chciały zarobić. Umieścili się oni w kącie na grzędzie. Było to bardzo prymitywne miejsce do siedzenia, sporządzone z dwóch ławek postawionych jedna na drugiej. Tak ucmieni jak wsza na strupie, karwęceli noc całą. Czasem się któremu zdrzemło, bo byli pijani i przemęczeni, toteż często-gęsto się przydarzało, że i spadli na ziemię. Jeśli się to przytrafiło basiście, to i gruchotu narobił niemało, a czasem i basy schrobotał. Ale się ocknął, pomału wyskrobał się na te klepiecie, po największej części przez kogoś podsadzony i znów kontynuował swą żmudną i uciążliwą pracę. Teraz właśnie stanął przed nimi gospodarz wesela, coś tam brzęknął do basów i rozkazał grać „chodzonego”, zapraszając towarzyszy z kobietami do kółka. Gdy już wszyscy byli uformowani, gospodarz [...] zaintonował przed muzyką [...]]. Zob. J. Ryś, Wesele Łąckie..., s. 71.*

Tancerki z kolei często zakładały dłonie na biodra, trzymając łokcie skierowane do przodu, tańczyły drygliwie, zachowując wesołość i zauważalną radość w tańcu przy jednoczesnym utrzymaniu harmonii i piękna ruchu.

*Tańce tego regionu cechuje żywość, dynamika, duże tempo (czasami zróżnicowane), nade wszystko zaś ogromna swoboda, a także obszerność i elegancja ruchu. Cechą, która występuje znacznie wyraźniej niż w innych regionach Polski, jest dowolność w doborze i kolejności ustalonych elementów ruchowych, wprowadzana z dużą fantazją oraz ozdabianie różnymi dodatkowymi wyrazistymi gestami. Często powtarzanym ruchem tancerzy jest potrząsanie otwartą dłonią ręki uniesionej w górę. Jest to jakby pozdrowienie otoczenia, kolegów, dziewczyny i chęć zwrócenia na siebie uwagi. Tancerz daje znak uniesioną ręką muzyce, aby przestała grać, bo „on” teraz będzie śpiewał i tańczył. W czasie śpiewu tancerze szeroko rozpościerają ręce, unoszą je w górę i na zmianę opuszczają w dół. Często stosują kroki akcentowane, skoki w miejscu, tupnięcia, opadnięcie ze skoku w głęboki przysiad i uderzenie ręką o podłogę. Po szybkich jak wichher obrotach następuje nagle zahamowanie i energiczny rzut ręki w górę. Często tancerz klaszcze w dłonie, uderza dłonią w kolano. W czasie tańca słychać pokrzykiwania, pogwizdywania, nawoływania różnego rodzaju – „huloj...”, „równno chłopoki, a równno”, „na odwyrtkę”, „pod wykrętkę”, „a wolnij, ta wolnij”, „puszczoj...”, „stop muzyka”, „hola muzyka”. Dziewczęta, nieco skromniejsze, przytupują mniej energicznie, nie gestykują rękami, ale popiskują „iii...” w czasie wzmaganie się tempa tańca<sup>27</sup>.*

Liczba par tańczących, biorących udział w zabawach z okazji różnego rodzaju uroczystości, uzależniona była zazwyczaj od wielkości pomieszczenia, w której się one odbywały. Tańczono po linii koła, w różnych kierunkach tańca, lub obracano się w miejscu, krążąc wokół własnej osi. W tańcach tych występowały różnego rodzaju motywy taneczne połączone z obrotami lub wirowaniem. Czasami tańczono tańce zbiorowe. W zależności od liczby par, podczas niektórych tańców układano pewne schematy, gdzie jedna para była nieco „uzależniona” od innych, gdyż razem tworzyły jakąś określoną całość. Tak było choćby w przypadku tańców obrzędowych, *chodzonego*. Występują w nich różne motywy taneczne i tańczy się je w niektórych fragmentach wspólnie.

Bardzo często, najprawdopodobniej ze względu na małą przestrzeń, jaką do dyspozycji mieli tancerze w ciasnych izbach, tańczono tańce obrotowe. Jest to bodaj najstarsza forma taneczna<sup>28</sup>. Żeby nie obijać się mocno o inne pary i nie przeszkadzać sobie zbyt w tańcu, dreptano w miejscu, jedna para obok drugiej, drygliwie, stawiając nogi na całej stopie. Tancerze stosowali tu różne ozdobniki, jak akcentowanie, unoszenie nogi czy przyklęki. Najliczniejszą natomiast grupę stanowią tańce wirowe. Wykonywane są w metrum dwudzielnym i trójdzielnym, do jednej określonej melodii lub do różnych jej odmian, często poprzedzane przyśpiewką. Ujęcia rąk, jakie stosują tu tancerze, to zazwyczaj różnego rodzaju ujęcia zamknięte, ułatwiające szybsze wirowanie i przemieszczanie się po linii koła. Część kroków zasadniczych danego tańca poprzedzana jest wstępem, czyli tak zwanym przetańcowaniem. Wyróżnia się tu krok dosuwany zmienny, akcentowany, lekki podbieg lub zwyczajny chód marszowy po linii koła.

<sup>27</sup> A. Haszczak, *Folklor taneczny ziemi rzeszowskiej*, Warszawa 1989, s. 5.

<sup>28</sup> Zob. *Ibidem*, s. 6.

Na terenie Rzeszowszczyzny wyróżnić można kilka charakterystycznych tańców, które są wspólne dla większości jej podregionów. Z małymi, lokalnymi odmianami, a także często z innymi melodiami, wykonywane były powszechnie na całej Rzeszowszczyźnie. Zaliczyć można do nich *polkę bez nogę*, *polkę w lewo*, *trampolkę*, *chodzonego*, *oberka*, *sztajerka*, *walczyka*<sup>29</sup>. Wśród tańców natomiast, które można było najczęściej doświadczyć w najbliższych okolicach Rzeszowa, na wyróżnienie zasługują przede wszystkim różnego rodzaju polki, cechujące się olbrzymią dynamiką i rozmachem w obrotach po linii koła.

## Uwagi końcowe

Kultura ludowa okres swojego największego rozkwitu przeżywała w XIX wieku. Miało to związek przede wszystkim z procesem uwłaszczania chłopów, na poszczególnych terenach ziem polskich pod różnymi zaborami przebiegającym nieco odmiennie. Przełom wieków XIX i XX można uznać za jej moment szczytowy, okres międzywojenny – schyłkowy.

Po II wojnie światowej kultura ludowa została uznana za ważny nurt tradycji narodowej, za jeden z istotnych czynników dla tworzenia się ówczesnej kultury. Zostały podjęte rozmaite, prowadzone na szeroką skalę badania nad historycznym procesem jej rozwoju, nad materialnymi i duchowymi formami jej przejawiania się. Dzięki nakładowi środków finansowych tworzono skanseny, izby regionalne, a także organizowano festiwale sztuki ludowej. Nastąpił wzrost zainteresowania sztuką ludową w szerokich kręgach społeczeństwa. Tam, gdzie jej różne formy przejawiania się istniały jeszcze w pamięci osób starszych, była podtrzymywana; gdzie indziej podejmowano próby jej reanimowania czy wskrzeszania, ale wszędzie wzbogacano ją o nowe wytwory. To, co był pierwotnym folklorem<sup>30</sup> ludu wsi polskiej z przełomu XIX i XX wieku, przybrało zupełnie nowy kształt, nierzadko oderwany od jego faktycznych podstaw.

Nastąpiło coś, co Józef Burszta określił mianem folkloryzmu<sup>31</sup>. Zarówno w sztuce ludowej, jak i w jej bodaj najszerzej, w rozmaity sposób prezentowanym nurcie, za jaki można uznać folklor, mamy do czynienia z próbami odzwierciedlenia tego, jak było, a nie ukazywania tego, jak jest. Rozwinął się folklor wtórny, podtrzymywany celowo, stwarzany dla celów widowiskowych, niemający zastosowania poza jego miejscem przedstawiania. Nie da się bowiem tradycyjnego folkloru utrzymywać: nie można przecież przywrócić warunków, dzięki którym w naturalny sposób doszło do jego pojawienia się i trwania, powrócić do stanu, w którym on wyrósł i żył.

<sup>29</sup> Te trzy ostatnie, a więc *oberek*, *sztajerek* i *walczyk*, często występują także w innych regionach Polski i tańczone są z naleciałościami oraz ozdobnikami charakterystycznymi dla danego regionu.

<sup>30</sup> Ciężko jest jednoznacznie mówić o pierwotnym folklorze bez wskazywania na konkretne daty. Kultura ludowa też bowiem nie istniała w oderwaniu od czasu i przestrzeni, ale ulegała przeobrażeniom, różnym modyfikacjom, wraz ze zmieniającymi się, a mającymi na nią istotny wpływ czynnikami społeczno-gospodarczymi i wzbogacała się o nowe formy. Ważnym jest jednak uświadomienie sobie, że ta postać, w jakiej kultura ludowa była ukazywana po II wojnie światowej, była wytworem sztucznym, niejako tworem „scenicznym”, już bez kontekstu i naturalnego fundamentu, na którym wyrastała.

<sup>31</sup> Zob. J. Burszta, *Chłopskie źródła kultury*, Warszawa 1985, s. 299 i inne.

Folklor wtórny, głównie ten festiwalowy, tworzy własną przestrzeń i rzeczywistość kulturową, pełniąc jednocześnie wiele istotnych funkcji. Stara się choćby podtrzymywać i przekazywać wiedzę na temat dawnej muzyki, pieśni czy tańca, zapoznawać widza z dawnymi obrzędami, ze zwyczajami, dawać świadectwo zróżnicowanemu bogactwu form wytworów sztuki ludowej. Miejmy jednak świadomość, że mimo ogromnego wysiłku ludzi związanych z podtrzymywaniem pamięci o tradycji, nie jesteśmy w stanie już nigdy powrócić do jego pierwotnej formy.

*Folklor tradycyjny, autentyczny [...] jest najbardziej interesującą i złożoną częścią kultury ludzkiej, jako systemu zachowań praktycznych i symbolicznych oraz wytworów tych zachowań. Folklor jest zespołem tradycyjnych treści słownych, wokalnych, instrumentalnych, tanecznych i zachowań obrzędowo-teatralnych, o istotnych, głębokich treściach znaczeniowych, konotacyjnych. Był on [...] naturalnym elementem bieżącego życia i jako taki wykazywał wspomniane zróżnicowania klasowo-warstwowe, zawodowe i regionalne. Folklor związany był z codziennym życiem, z wszelkimi rodzajami pracy [...] oraz towarzyszył wszelkiemu świętowaniu: kościelnemu, dożynkowemu, weselnemu, pogrzebowemu; był nieodłącznym elementem zabawy, życia rodzinnego, sąsiedzkiego i gromadnego*<sup>32</sup>.

## Bibliografia

- Burszta J., *Chłopskie źródła kultury*, Warszawa 1985.
- Burszta J., *Muzykanci w tradycyjnej społeczności wiejskiej* [w:] F. Kotula, *Muzykanty*, Warszawa 1979.
- Haszczak A., *Folklor taneczny ziemi rzeszowskiej*, Warszawa 1989.
- Haszczak A., *Tańce rzeszowskie*, Rzeszów 2012.
- Karczmarszewski A., *Charakterystyka regionu. Rzeszowiacy* [w:] A. Haszczak, *Tańce rzeszowskie*, Rzeszów 2012.
- Kotula F., *Józef Ryś i jego dzieło – „Wesele Łąckie”* [w:] J. Ryś, *Wesele Łąckie*, Rzeszów 1972.
- Kotula F., *Z Sandomierskiej Puszczy. Gawędy kulturowo-obyczajowe*, Kraków 1962.
- Piskorz-Branekova E., *Polskie stroje ludowe*, Warszawa 2005.
- Ruszel K., *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskim*, Rzeszów 2004.
- Ryś J., *Wesele Łąckie*, Rzeszów 1972.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 305-306.

## Abstract

### **Folk culture of the Rzeszow region at the turn of the 20<sup>th</sup> century – selected issues**

The subject of this work is the Rzeszow region with distinction of the Rzeszowiacy group, in its creations of folk culture, with a special emphasis on dance folklore. The aim of the article is primarily to try to show and approximate the basic, characteristic and at the same time the most important aspects, warranting the talk about the Rzeszow region, and Rzeszowiacy themselves, as a separate region, in terms of dance, costumes, music and rites.

Folk culture experienced its greatest heyday in the 19<sup>th</sup> century. This was mainly related to the process of expropriation of peasants, in different areas of Polish lands under different partitions, which proceeded slightly differently. The turn of the 20<sup>th</sup> century can be considered its peak moment, the interwar period – the end.

Rzeszow's dance folklore is a very diverse and multifaceted phenomenon. Focusing only on the areas around Rzeszow, its immediate surroundings, on the one hand, warrants a diligent discussion, but at the same time it does not show the most important differences (and often many common moments) that occur throughout Rzeszow – and it is such comparisons that can make the reader fully aware of the peculiarities of the region.

The phenomenon of folk dance in Poland is quite complicated. Until the beginning of the 20<sup>th</sup> century, dance was treated as a utilitarian art, one that came out of the natural functioning of the village and became part of its everyday life. Until this period, there are only few special studies in the field of folk dance. After the Second World War, folk culture was considered an important trend of national tradition, as one of the important moments for the formation of the then culture. Various large-scale research has been undertaken on the historical process of its development, as well as on the material and spiritual forms of its manifestation.

#### **Keywords:**

Folk culture, folklore, dance, Rzeszowiacy group